

# Roman Sowa

---

## „Nasze Słowo” : przyczynek do historii skarżyskiej prasy zakładowej doby PRL

---

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 2, 91-110

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Artykuły

**Roman Sowa**  
Skarżysko-Kamienna

### „Nasze Słowo”. Przyczynek do historii skarżyskiej prasy zakładowej doby PRL<sup>1</sup>

#### Wprowadzenie

Dzieje prasy skarżyskiej – bogatej i różnorodnej – pozostają niezbadane. Dostępne publikacje prezentują zagadnienie w szerokim kontekście prasy Kielecczyzny<sup>2</sup>. Wciąż brak odrębnego i syntetycznego opracowania. Wyjątek stanowi interesujący artykuł Marcina Medyńskiego omawiający najważniejsze tytuły skarżyskiego czasopiśmiennictwa wydawane jednakowoż do wybuchu drugiej wojny światowej<sup>3</sup>. Niniejszy artykuł, będący próbą opisu „Naszego Słowa” – pisma Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej, wydawanego z prze-

---

<sup>1</sup> Za cenne wskazówki i pomoc w zredagowaniu tekstu dziękuję dr Jolancie Kępie-Mętrak z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Barbarze Piątek i Januszowi Sieczce.

<sup>2</sup> Zob.: M. Adamczyk, *Cztery epoki prasy Kielecczyzny 1811–1956*, Kraków–Kielce 1991; [tegoż:] *Prasa Kielecczyzny – tradycje i współczesność*, Warszawa–Kielce 1987; M. J. Adamczyk, J. Dzieniakowska, *Ludzie prasy Kielecczyzny w XIX i XX wieku. Indeks biograficzny*, Kielce 2000; [tychże:] *Prasa Kielecczyzny w latach 1811–1989. Bibliografia*, t. 1, Kielce 1995; *Prasa Kielecczyzny w latach 1811–1989. Bibliografia*, t. 2, 1945–1989, Kielce 1996; *Prasa Kielecczyzny w latach 1990–1997. Bibliografia*, Kielce 1998.

<sup>3</sup> M. Medyński, *Wydawnictwa ciągłe (periodyczne) Skarżyska-Kamiennej do 1939 r.*, „Z dziejów regionu i miasta. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 1, 2010, s. 123-147.

rwami w latach 1952-1991<sup>4</sup> – stanowi jedynie niewielki, ale ważny wycinek poruszonego problemu. Ważny, ponieważ gazeta w swojej blisko czterdziestoletniej historii ukazywania się – obok lokalnej mutacji „Słowa Ludu” – była najważniejszym źródłem informacji dla społeczności Skarżyska-Kamiennej i okolicy. Ponadto „Nasze Słowo”, „[...] najlepsza w kraju gazeta zakładowa<sup>5</sup>” – wedle zapewnień wieloletniego redaktora naczelnego pisma, Bolesława Juchniewicza – stanowiło bardzo dobry przykład łączenia tematyki informacyjno-politycznej i społeczno-kulturalnej w wydaniu lokalnym z zakładową.

### **„Głos Metalowca”, czyli początki powojennej prasy zakładowej w Skarżysku-Kamiennej**

Polska prasa zakładowa z początku lat 50. XX w. – w myśl zaleceń władzy – miała służyć popularyzacji aktywności członków partii i uzupełniać propagandę prasy centralnej i wojewódzkiej<sup>6</sup>. Inicjowane przez Komitety Zakładowe PZPR i wzorowane na doświadczeniach wielonakładowej prasy zakładowej Związku Radzieckiego gazetki ścienne i pisma zakładowe stosunkowo szybko pojawiły się w dużych zakładach przemysłowych Kielecczyny. Pierwszym pismem był tygodnik „Walczymy o Stal”, wydawany przez Komitet Fabryczny PZPR i Radę Zakładową Huty „Ostrowiec” (1951 r.). Drugim, tygodnik „Budujemy Samochody” wydawany w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach (1952 r.)<sup>7</sup>. Inicjatorem tworzenia prasy zakładowej w województwie kieleckim był Adam Perłowski, pierwszy redaktor naczelny „Słowa Ludu”<sup>8</sup>.

„Nasze Słowo” było trzecią gazetą zakładową powstałą na Kielecczynie w okresie realizacji planu sześcioletniego. Jej rodowód sięga roku 1948, a potem lat 1951–1952, gdy pod wspólną winietą

---

<sup>4</sup> Data początkowa odnosi się do pierwszego numeru „Głosu Metalowca”, którego „Nasze Słowo” było bezpośrednim kontynuatorem.

<sup>5</sup> B. Juchniewicz, *30 lat „Naszego Słowa”*, „Nasze Słowo” 1982, nr 2, s. 4.

<sup>6</sup> A. Kozieł, *Koncepcje dotyczące pras i dziennikarstwa w latach 1946–1956*, [w:] *Prasa regionalna w 40-leciu Polski Ludowej*, pod red. M. Adamczyka, Kielce 1987, s. 52.

<sup>7</sup> M. Adamczyk, *Cztery epoki*, s. 156-157.

<sup>8</sup> J. Kępa, *Twórcy prasy zakładowej Kielecczyny (1945–1989)*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 4, 1998, s. 151.

„Głos Metalowca” ukazywało się szereg jednodniowych, dwustronnych, powielanych na kartkach formatu A-4, biuletynów informacyjnych z zakresu współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego oraz pracy zakładowych struktur partii Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej<sup>9</sup>. Redagowane przez B. Juchniewicza – ówczesnego pracownika Rady Zakładowej, odpowiedzialnego za sprawy kulturalno-oświatowe – gazetki, pod koniec 1952 r. przetrwały się w „prawdziwą”, czterostronicową, drukowaną gazetę zatytułowaną „Głos Metalowca”.

Pierwszy numer „Głosu” o wymiarach 35x25 cm ukazał się 26 listopada 1952 r. z inicjatywy Komitetu Fabrycznego PZPR, przy poparciu ówczesnego przewodniczącego Rady Zakładowej Stanisława Sadalskiego<sup>10</sup>. W podtytule gazeta informowała, że jest „Jednodniówką Rady Zakładowej Zakładów Metalowych w Skarżysku”. Jej powstanie inspirowane było rozpoczynającą się kampanią związkową, czyli wyborami organizatorów grup związkowych, komisji strukturalnych i rad oddziałowych. Zredagowanie gazety powierzono przywołanemu wyżej B. Juchniewiczowi.

Niecały miesiąc później (13 grudnia 1952 r.) „Głos Metalowca” ponownie ujrzał światło dzienne, jednak z nowym podtytułem: „Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej”. Zakładając, że od tego czasu, gazeta będzie ukazywała się systematycznie – jako tygodnik – przyjęto nową numerację pisma. Tym razem dużą pomoc przy organizowaniu redakcji i powstaniu gazety okazał ówczesny sekretarz Komitetu Zakładowego Zenon Borowik<sup>11</sup>.

Nie bez problemów powołano redakcję pisma. B. Juchniewicz w artykule z okazji 30. rocznicy powstania „Nasze Słowo” tak wspominał zawirowania wokół wyborów pierwszych redaktorów gazety. „[...] pewne postronne czynniki, nie zgadzały się na kandydatów zgłoszonych przez Komitet. Kandydaci odpadali, bo jeden podczas okupacji parę miesięcy był w akowskiej partyzantce, drugi potajemnie

---

<sup>9</sup> B. Juchniewicz, *30 lat*.

<sup>10</sup> B. Juchniewicz, *To były czasy*, „Nasze Słowo” 1974, nr 44, s. 4.

<sup>11</sup> B. Piątek, J. Sieczka, *1000 x „Nasze Słowo”. Zaczęło się w 1952 roku*, „Nasze Słowo” 1976, nr 22/23, s. 4.

ochrzcił dziecko, a trzeci miał jakiegoś wujka w Ameryce”<sup>12</sup>. Według relacji Juchniewicza, kres patowej sytuacji położył instruktor Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego w Kielcach Stanisław Maruszak, który na stanowisko redaktora naczelnego wyznaczył Wiesława Ziolo. Kolejnymi redaktorami naczelnymi (lata 1952–1956) byli: Marian Stępliński, Jerzy Gula, Albin Abram i Józef Rell<sup>13</sup>.

W organizację zespołu redakcyjnego „Naszego Słowa” włączyli się dziennikarze kieleckiego „Słowa Ludu”. Zobowiązali się do szkolenia dziennikarzy amatorów wyłonionych spośród załogi Zakładów Metalowych oraz pomocy w przygotowaniu pierwszych numerów gazety i stałej opieki przy redagowaniu kolejnych, zarówno od strony merytorycznej jak i technicznej. Praktyka ta – powszechnie stosowana w całym kraju – była zgodna z ogólnymi zasadami dotyczącymi prasy zakładowej, nakreślonymi przez aparat partyjny<sup>14</sup>.

Inna rzecz, że uzależnienie redakcji gazet fabrycznych od komitetów zakładowych partii, organizacji społecznych i politycznych, rad zakładowych i dyrekcji radykalnie ograniczało swobodę kształtowania charakteru pism. Dyrektorzy fabryk pełnili często rolę cenzorów zakładówek dławiąc w załączku objawy krytyki. Skarżyski „Głos Metalowca” może posłużyć jako przykład takiej postawy. W 1953 r. do redakcji gazety skierowano zalecenie Komitetu Fabrycznego PZPR, które zabraniało krytyki dyrekcji zakładu. W myśl zalecenia, dyrekcja podlegała krytyce jedynie ze strony Komitetu Fabrycznego partii, a ten – jak pisa-  
no – w ogóle nie podlegał krytyce gazety<sup>15</sup>.

Przedmiotem śmiałej, „śluszernej” krytyki był natomiast szeregowy robotnik. Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa zakładowa lat 50. chętnie poddawała odważnej i napastliwej krytyce zwykłego, fizycznego pracownika. Na łamach ówczesnego „Głosu Metalowca” można było np. przeczytać, że „[...] na W-le 41 niektórzy pracownicy nie szanują swoich stanowisk pracy. Do nich należą: [tu padają nazwiska]. Ci właśnie pracownicy lekceważąc swoje obowiązki, przyczynili się do powstania większej ilości braków. Przez takich pracowników Wydział

---

<sup>12</sup> B. Juchniewicz, *30 lat*.

<sup>13</sup> Ibid.

<sup>14</sup> J. Kępa, *Twórcy*, s. 152.

<sup>15</sup> M. Adamczyk, *Cztery epoki*, s. 158.

niejednokrotnie nie może realizować swoich planów, a produkcja nie może stanąć na odpowiednim poziomie”<sup>16</sup>.

„Głos Metalowca” krytykował i nader skwapliwie zachęcał załogę do recenzowania pracy zakładu: „Piszcie o swoich kolegach, przodownikach pracy i racjonalizatorach, wytykajcie śmiało nierobów i bumelantów, nie ukrywajcie wroga klasowego, demaskujcie go w swoim piśmie!”<sup>17</sup>, a „[...] o wszystkich próbach szykanowania naszych korespondentów, czynienia im trudności ze strony krytykowanych, prosimy natychmiast zawiadamiać redakcję”<sup>18</sup>.

### „Nasze Słowo” w latach 1954–1956

W trzydziestym dziewiątym numerze „Głosu Metalowca” z 17 stycznia 1953 r. ówczesny kierownik pisma – J. Gula – ogłosił na łamach gazety konkurs na jej nową nazwę. Zmiana tytułu była konsekwencją decyzji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o podzieleniu Zakładów Metalowych na trzy oddzielne fabryki. Każdy z dyrektorów wyodrębnionych jednostek – według relacji B. Juchniewicza – domagał się umieszczenia na stronie tytułowej gazety nazwy kierowanej przez siebie placówki. Innymi słowy, Zakład W. (Chemiczny) nie chciał mieć nic wspólnego z Mechaniką Precyzyjną, a ten z kolei z Metalowcami, należało zatem wymyślić nowy, neutralny tytuł<sup>19</sup>.

Zwycięzcą konkursu został Zdzisław Trojan, którego propozycję zatytułowania gazety „Nasze Słowo” zespół redakcyjny uznał za najodpowiedniejszą<sup>20</sup>. Z. Trojan, utalentowany grafik i plastyk amator, zaprojektował również winiętę pisma. U góry, na tle zabudowy fabrycznej (dymiące kominy) widniał wybity drukowanymi, cieniowanymi literami napis: „Nasze Słowo”. Niżej – w podtytule – znacznie mniejszą czcionką: Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej,

---

<sup>16</sup> J. Niewczas, *Jak was widzą, tak i piszą*, „Głos Metalowca” 1953, nr 36, s. 4.

<sup>17</sup> Zespół red., *Do wszystkich pracowników Zakładów Metalowych, fizycznych i umysłowych, partyjnych i bezpartyjnych, związkowców i niezorganizowanych, starszych i młodszych!*, *ibid.*, 1952, nr 1, s. 1.

<sup>18</sup> J. Gula, *Od redakcji*.

<sup>19</sup> B. Juchniewicz, *30 lat*.

<sup>20</sup> Red., „Nasze Słowo”, „Nasze Słowo” 1954, nr 1, s. 4. Wyróżniono ponadto Zdzisława Basę i Karola Fiedorowicza.

ZMP Zakładów Metalowych, Zakładów Mechaniki Precyzyjnej i Zakładu W w Skarżysku-Kamiennej. Nad winietą, (kursywą) napis: Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!<sup>21</sup> Po prawej stronie winiety, logo fabryki, czyli symboliczny herb Zakładów Metalowych: koło zębate (Zakład Metalowców), mikroskop (Zakład Mechaniki Precyzyjnej) i kłos pszenicy (Zakład Chemiczny).

W ciągu blisko 40 lat ukazywania się „Naszego Słowa” gazeta wielokrotnie zmieniała formę, wizerunek i położenie winiet tytułowych. Wiele grafik wykonał Z. Trojan, który współpracował z pismem do 1971 r.<sup>22</sup> Od 1974 r. współpracę graficzną z redakcją podjęła Elżbieta Turska. W tym roku zaprojektowała nową winietę tytułową, która towarzyszyła gazecie do końca jej istnienia. Jest autorką wielu innych grafik okolicznościowych, a także jest twórczynią herbu miasta Skarżyska-Kamiennej. Wraz ze przeobrażeniami struktury organizacyjnej Zakładów Metalowych, zmianie ulegał również podtytuł pisma<sup>23</sup>. W pierwszych latach istnienia „Naszego Słowa” za przygotowanie do druku i opracowanie techniczne gazety odpowiadała Irena Jarosz. Funkcję tę następnie pełnili: Stanisława Zielińska, Leon Gąsior oraz pierwszy redaktor naczelny „Echa Dnia” Karol Strug<sup>24</sup>.

Pierwszy numer „Naszego Słowa” – z zachowaniem numeracji ciągłej „Głosu Metalowca” – ukazał się 12 stycznia 1954 r. Oficjalnie, nową nazwę gazety zatwierdzono w maju 1954 r. Jednocześnie związk-

---

<sup>21</sup> Hasło to umieszczano nad lub pod winietami gazet, które stanowiły oficjalne organy partii w krajach komunistycznych.

<sup>22</sup> B. Juchniewicz, *30 lat*.

<sup>23</sup> Od września 1954 r. brzmiał: Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP Przedsiębiorstwa Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej; od listopada 1955 r.: Organ Komitetu Fabrycznego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP oraz Dyrekcji Przedsiębiorstwa Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej; od 1963 r.: Gazeta Załogi Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej. Organ KZ PZPR i Rady Zakładowej ZZM; od czerwca 1968 r.: Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej; od 1977 r.: Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych Predom-Mesko w Skarżysku-Kamiennej; od 1982 r.: Gazeta Zakładów Metalowych Predom-Mesko w Skarżysku-Kamiennej; od 1986 r.: Gazeta Zakładów Metalowych „Mesko”; od listopada 1990 r.: Gazeta Skarżyska-Kamiennej. Zakłady Metalowe „Mesko”. M. J. Adamczyk, J. Dzieniakowska, *Prasa Kielecczyny w latach 1811–1989, Bibliografia. t. 2, s. 41*.

<sup>24</sup> B. Piątek, J. Sieczka, *1000 x „Nasze Słowo”. Współpracuj z „Naszym Słowem”, „Nasze Słowo” 1976, nr 22/23, s. 4*.

szono nakład pisma z 3500 do 5000 egzemplarzy. Złożoną wówczas w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy deklarację, jako redaktor naczelny podpisał Henryk Jachowicz. W składzie kolegium redakcyjnego znaleźli się Ryszard Sokołowski i Bogusław Durlik<sup>25</sup>.

Największą bolączką gazety był brak ludzi chcących ją tworzyć. Zespół redakcyjny ucząc się na błędach „Głosu Metalowca” nieustannie borykającego się z problemem braku korespondentów, kilkakrotnie apelował do pracowników Zakładów Metalowych o podjęcie współpracy z pismem: „Wy macie być autorami artykułów, Wy powinniście na łamach Waszej gazety mówić o sprawach zakładu, upowszechniać osiągnięcia, piętnować dostrzeżone zło”<sup>26</sup>. Lansowane wówczas hasło: „*Nasze Słowo*” jest gazetą załogi! miało dodatkowo wzmacniać wrażenie, że prasa zakładowa jest narzędziem podmiotowej roli załogi w zakładzie produkcyjnym.

Jednocześnie, już w kilku pierwszych numerach „Naszego Słowa”, redakcja udzieliła szczegółowych wskazówek jak „poprawnie” napisać artykuł do gazety. Najważniejsza rada: „[...] zanim usiądziemy do pisania tematu, udajmy się do oddziałowej organizacji partyjnej, aby u politycznego kierownictwa załogi wydziału zasięgnąć opinii o zagadnieniu, aby się poradzić i skonfrontować zebrany materiał oraz swoją ocenę z poglądem egzekutywy na tę sprawę”<sup>27</sup>.

Ponadto, redakcja „Naszego Słowa” ochoczo podpowiadała tematy artykułów, które chciałyby otrzymać od zakładowych współpracowników. Organizując konkursy z nagrodami za najlepsze korespondencje proponowała określoną tematykę, np.: realizacja zobowiązań dotyczących współzawodnictwa pracy, oddziaływanie grup partyjnych na grupy związkowe, realizacja programu Frontu Narodowego, stan zakładowych stołówek i kiosków Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego i in.<sup>28</sup>

„Nasze Słowo”, jak większość pism zakładowych omawianego okresu, koncentrowało się głównie na problemach ekonomiczno-produkcyjnych zakładu. Materiały te, bardzo ogólnikowe, opracowywano naj-

---

<sup>25</sup> J. Kępa, *Twórcy*, s. 157.

<sup>26</sup> Zespół Redakcyjny, „Nasze Słowo” 1955, nr 21, s. 1. [Apel do czytelników].

<sup>27</sup> *Ważne dla korespondentów. Jak zebrać materiał do artykułu*, „Nasze Słowo” 1954, nr 5, s. 4.

<sup>28</sup> *Uwaga korespondenci „Naszego Słowa”!*, *ibid.*, 1955, nr 32, s. 2.



częściej w formie sprawozdań. Na łamach gazety poruszano także zagadnienia związane z bezpieczeństwem i higieną pracy, sprawami socjalno-bytowymi czy stosunkami międzyludzkimi panującymi w fabryce. Okazjonalnie, pojawiały się artykuły informujące o przeszłości lub współczesnych problemach Skarżyska.

Do realizacji zadań produkcyjnych, wynikających z przyjętych planów gospodarczych, mobilizowano załogę głównie poprzez popularyzację sylwetek racjonalizatorów i przodowników pracy. W latach 50., na stałe, łamy „Naszego Słowa” zapępniały rubryki: *Sylwetki przodowników*, *Nasi przodownicy*, *Czołowi racjonalizatorzy przedsiębiorstwa*. Propagowały one typ uświadomionego ideologicznie pracownika, który gorliwie i z zaangażowaniem („Moja norma – to dwie normy”) wykonywał polecane mu zadania.

„Nasze Słowo” tamtych lat to przede wszystkim trybuna agitacyjna wykorzystywana przez partyjnych, związkowych, ZMP-owskich aktywistów zakładowych. Niezbędne w działalności masowo-propagandowej aktywu zakładowego „Nasze Słowo” miało służyć celom najważniejszym: walce o zwycięską realizację planów produkcyjnych oraz walce o socjalistyczną świadomość klasy robotniczej.

W 1956 r. „socjalistyczna świadomość robotnika” zaczęła jednak ulegać „korozji”. 28 czerwca doszło do wybuchu protestów w jednym z największych zakładach przemysłowych kraju – Poznańskich Zakładach im. Józefa Stalina (Cegielskiego). Wystąpienia zakończyły się krwawą masakrą robotników. Gorąca atmosfera polityczna w kraju zmobilizowała również skarżyski aparat partyjny do „wzmocnienia czujności” i „odpowiedniego poinformowania” lokalnej społeczności o wydarzeniach poznańskich. W Zakładach Metalowych robotnicy jednak miast potępić zajścia w Poznaniu zaczęli krytykować Radę Zakładową i administrację żądając np. wyjaśnienia zasad przyznawania premii czy przydziału mieszkań<sup>29</sup>.

Na łamach „Naszego Słowa” – już po zakończeniu obrad VIII Plenum PZPR – w duchu politycznej i społecznej odnowy, aktyw zakładowy starał się studzić nastroje wśród robotników. Członek egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR Mieczysław Zarzycki apelował o nie potępienie lokalnych i zakładowych członków aparatu władzy: „To nie

---

<sup>29</sup> G. Miernik, *Życie polityczne w Skarżysku-Kamiennej w latach 1945–1956*, [w:] *Szkice do historii. Skarżysko-Kamienna*, Skarżysko-Kamienna 1993, s. 130.

chęć wygodnego życia pchała ich na te stanowiska, lecz idea budowy Polski Socjalistycznej zapalała ich umysł – towarzysze Ci często wyrzekali się spraw osobistych, często rezygnowali z przyjemności, zwykłego ludzkiego szczęścia [...] po to jedynie by wszelkie swe siły oddać sprawie socjalistycznej ojczyzny. I w dniu dzisiejszym wykańczanie tych towarzyszy, przypominanie im, że byli aktywistami, że chwalili Stalina [...] – a nie patrzenie, co towarzysze Ci robią dziś i jaki jest ich stosunek do Uchwał VIII Plenum byłoby fałszywym, antykomunistycznym i antyludzkim krokiem<sup>30</sup>.

Pod koniec 1956 r. nastroje w fabryce de facto uległy wyciszeniu. Ówczesny dyrektor Zakładów Metalowych – Eugeniusz Filipczuk – w piśmie z 29 grudnia do Centralnego Zarządu Przemysłu Wytwarzania Precyzyjnych w Warszawie pisał: „Z naszego punktu widzenia sytuacja polityczna przedstawia się na ogół dobrze. Załoga z entuzjazmem przyjęła uchwały VIII Plenum i poza sporadycznymi wystąpieniami krzykaczy nie zanotowano żadnych poważniejszych zaburzeń<sup>31</sup>.”

Jednocześnie przystąpiono do tworzenia rad robotniczych mających pełnić funkcję zakładowego samorządu. 24 października 1956 r. przy wsparciu Rady Zakładowej Związku Metalowców zwolennicy samorządności przeforsowali uchwałę o powołaniu rad robotniczych<sup>32</sup>. Z czasem jednak, funkcje rad zaczął przejmować Komitet Fabryczny PZPR, a Ustawa Sejmowa z 20 grudnia 1958 r. o powołaniu Konferencji Samorządu Robotniczego pozbawiła rady robotnicze jakiegokolwiek znaczenia. Efekty Października okazały się być krótkotrwałe<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> M. Zarzycki, *Obecny okres przemian w naszym kraju wymaga umocnienia dyscypliny wewnątrzpartyjnej*, „Nasze Słowo” 1956, nr 24, s. 1.

<sup>31</sup> Za: B. Juchniewicz, *Samorząd – czyli Gra do jednej bramki*, *ibid.*, 1983, nr 1, s. 2-3.

<sup>32</sup> *Ibid.*

<sup>33</sup> Por. G. Miernik, „My” i „Oni”. *Spółeczeństwo Kielecczyzny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007 (zwłaszcza podrozdział: *Władza PPR i PZPR w województwie kieleckim – główne mechanizmy i instrumenty rządzenia*, s. 44-85)

## 1957–1974, czyli 17 lat „Naszego Słowa”, pod redakcją Bolesława Juchniewicza

Pod wpływem przemian październikowych również prasa zakładowa uległa przeobrażeniom. Stała się organem załóg. Niestety, tylko na chwilę. Pod koniec 1957 r. ponownie przeszła w ręce komitetów zakładowych PZPR<sup>34</sup>. Popaździernikowa „odwilż” nie ominęła także „Naszego Słowa”. W 1957 r. redaktorem naczelnym gazety został Tadeusz Orłowski, zwolennik „odnowy” i samorządu robotniczego z ramienia partii<sup>35</sup>. Po kilku miesiącach pełnienia funkcji naczelnego na stanowisku tym zastąpił go B. Juchniewicz, który kierował pismem do 15 lutego 1974 r.

Juchniewicz, wcześniej pracownik Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, także korespondent „Słowa Ludu” uznawany był za pomysłodawcę wydawania prasy w skarżyskich Zakładach Metalowych. Według słów Tadeusza Bartosza – redaktora „Słowa Ludu”, odpowiedzialnego za fachową opiekę nad starachowicką i ostrowiecką zakładówką – Juchniewicz uchodził za „[...] spokojnego, zrównoważonego, odczytanego, ale jednocześnie pryncypialnego bolszewika, niekrzyczącego z trybun, ale zaangażowanego leninowca i marksistę”<sup>36</sup>.

Wraz ze zmianą redaktora naczelnego zwiększeniu uległ format pisma. Od sierpnia 1957 r. „Nasze Słowo” ukazywało się w formacie A-3<sup>37</sup>. Z początkiem lat 60. na łamach gazety pojawiły się pierwsze reklamy: np. *Pieniądze przechowuj w PKO* albo *Czytaj tygodnik „Kraj Rad”*. Wraz z 25. numerem pisma z 29 czerwca 1968 r. z nagłówka znikł napis: *Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!* W omawianym okresie zmieniał się również skład redakcji i współpracowników. W latach 60. redakcję zasilili: Czesław Nowak, Elżbieta Łagunioneck, Barbara Gluza (potem Piątkowska, wieloletni sekretarz redakcji), Edward Krokowski (fotoreporter)<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> M. Adamczyk, *Cztery epoki*, s. 158.

<sup>35</sup> B. Juchniewicz, *Samorząd*.

<sup>36</sup> Za: J. Kępa, *Twórcy*, s. 157.

<sup>37</sup> B. Piątek, J. Sieczka, 1000 x „Nasze Słowo”. *Format*, „Nasze Słowo” 1976, nr 22/23, s. 4.

<sup>38</sup> *Dwudziestolecie gazet zakładowych Kielecczyny*, Kielce 1971, s. 14-15.

Nad opracowaniem tematyki pisma nieustannie „czuwało” kolegium redakcyjne. Przykładowy skład kolegium redakcyjnego z 1963 r. to: I sekretarz Komitetu Fabrycznego Zakładów Metalowych Skarżysko, Zdzisław Ziencik, red. nac. B. Juchniewicz, główny technolog Bolesław Muszyński, red. tech. Leon Gąsior, sekretarz KZ PZPR Bronisław Bryś, przewodniczący komisji ekonomicznej RZ Lech Półtorak, sekretarz Rady Robotniczej Sylwester Ciaś, Antoni Slosarczyk, red. Czesław Nowak, przewodniczący komisji KO Jerzy Łęcki<sup>39</sup>. „Každy artykuł jest czytany, dyskutuje się nad celowością jego zamieszczenia”<sup>40</sup> – informowała redakcja. Ile artykułów nie znalazło uznania w oczach kolegium? Nie wiadomo. Choć B. Juchniewicz – po latach – przyznawał, że zdarzały się sprawy, o których pisać nie było wolno i artykuły, które nie doczekały się druku<sup>41</sup>.

Z drugiej strony były tematy, które należało podjąć by przedstawić je społeczności robotniczej w odpowiednim świetle. Koniec roku 1965 przyniósł *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci*. Wyrażenie przez polski Episkopat woli wzajemnego wybaczenia – „udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie” – odczytano jako mieszanie się Kościoła do polityki zagranicznej. W efekcie władze państwowe podjęły gwałtowny atak na autorów *Orędzia*, zwłaszcza na kardynała Stefana Wyszyńskiego<sup>42</sup>. Komentując wydarzenia redakcja „Naszego Słowa” pisała: „Wojna podjazdowa, jaką toczy kardynał z państwem staje się wojną z całym narodem [...] W dorobku dwudziestolecia [PRL], każdy robotnik, chłop i inteligent ma swój udział. Dlatego walka z państwem socjalistycznym staje się walką z CAŁYM NARODEM POLSKIM. Dokąd zawiedzie kardynała droga, na którą niebacznie wkroczył?”<sup>43</sup>.

Również wydarzenia marcowe 1968 r. na łamach „Naszego Słowa” przedstawiano w myśl partyjnej propagandy. Protestujących studentów przeciwstawiono spokojnej klasie robotniczej Skarżyska, która

---

<sup>39</sup> *Tak powstaje gazeta*, „Nasze Słowo” 1963, nr 42, s. 2, 3.

<sup>40</sup> *Ibid.*

<sup>41</sup> B. J., *Za kulisami* (5) [wł. 6], *ibid.*, 1983, nr 4, s. 4.

<sup>42</sup> Zob.: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003; idem, *Kościół i Prymas Wyszyński 1956-1966*, red. A. Dziurok, W. J. Wysocki, Warszawa 2008.

<sup>43</sup> *Doceniają obcy nie widzi Kardynał...*, „Nasze Słowo” 1966, nr 10, s. 1, 2.

rzekomo w pełni miała solidaryzować się z polityką partii<sup>44</sup>. Potępiono inspiratorów i uczestników wystąpień na Uniwersytecie Warszawskim. Domagano się usunięcia z partii „[...] bankrutów politycznych, zapatrzonych w Amerykę literatów i pięknoduchów”<sup>45</sup>. Zażądano likwidacji protekcji w przyjęciach na studia wyższe i poszerzenia dostępu młodzieży chłopsko-robotniczej na uczelnie<sup>46</sup>. Dodatkowo, w liście Zarządu Zakładowego ZMS do Władysława Gomułki – opublikowanym na pierwszej stronie gazety z 6 kwietnia 1968 r. – w imieniu młodzieży zakładowej zadeklarowano: „Jesteśmy wraz z partią. Jesteśmy żołnierzami wielkiej sprawy socjalizmu [...] Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny z I Sekretarzem, tow. Władysławem Gomułką-Wiesławem! Niech żyje i krzepnie niezruszona przyjaźń polsko-radziecka”<sup>47</sup>.

Zacytowane powyżej przykłady pokazują, w jaki sposób prasa zakładowa była wykorzystywana do spełniania ogólnopolitycznych celów propagandowych. Choć trzeba zauważyć, że tzw. wielka polityka, jeśli nie miała bezpośredniego przełożenia na konkretną działalność produkcyjną zakładu, z rzadka pojawiała się na łamach prasy zakładowej. Jej obecność uzasadniała jedynie tzw. „wyższą konieczność”. Za to coraz częściej i w większym wymiarze łamy „Naszego Słowa” zajmowała tematyka lokalna. Publikowano artykuły o charakterze historycznym, głównie opracowania na temat przeszłości miasta oraz informacje dotyczące bieżących spraw, którymi żyła lokalna społeczność. Były to przede wszystkim problemy budownictwa mieszkaniowego, rozwój przestrzenny miasta, funkcjonowanie komunikacji miejskiej itp. Promowano walory turystyczne i rekreacyjne regionu. Dużo miejsca poświęcano lokalnemu sportowi.

---

<sup>44</sup> Analiza materiałów archiwalnych wskazuje, że mieszkańcy Skarżyska-Kamiennej wobec wydarzeń marcowych przyjęli różne postawy. Od zdecydowanego poparcia wystąpień studenckich i potępienia użytej wobec nich siły, po postawy antyżydowskie. E. Kręzołek, *Represje związane z tzw. „wydarzeniami marcowymi” 1968 roku na terenie Skarżyska-Kamiennej*, [w:] „Znad Kamiennej”, t. 1, 2007, s. 113-116.

<sup>45</sup> *Pracownicy Zakł. Metalowych wyrażają poparcie dla kierownictwa partii potępiając prowodyrów warszawskich ekscesów*, „Nasze Słowo” 1968, nr 12, s. 1.

<sup>46</sup> Ibid.

<sup>47</sup> *List młodzieży Zakładów Metalowych do I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki*, *ibid.*, 1968, nr 14, s. 1.

Szeroko pojmowana problematyka lokalna znalazła odzwierciedlenie choćby w zainicjowanej przez gazetę akcji: *Skarżyska Trybuna Obywatelska*. Stworzona w połowie 1971 r. z myślą o ukazaniu więzi między kierownictwem polityczno-gospodarczym Skarżyska-Kamiennej a jego mieszkańcami – *Trybuna Obywatelska* – poruszała szereg istotnych problemów z zakresu gospodarki komunalnej, handlu, oświaty i lecznictwa. Rubryka ta była prasowym odpowiednikiem prowadzonych „na żywo” cyklicznych programów telewizyjnych, w których wysokiego szczebla działacze partyjni i państwowi odpowiadali na pytania zadawane przez dziennikarzy i widzów. Główną intencją programów było ukazanie swobody wypowiedzi, którą polscy obywatele „dostali” po wydarzeniach grudniowych na Wybrzeżu w 1970 r. Audycja, zupełnie niezwykła jak na realia systemu komunistycznego, przetrwała na antenie dwa lata<sup>48</sup>.

Nadal najważniejszą była tematyka zakładowa. W okresie kierowania „Naszym Słowem” przez B. Juchniewicza gazeta przeprowadziła mnóstwo akcji dotyczących **ulepszenia pracy zakładu i polepszenia życia robotników**. W 1969 r. w każdym wydaniu pisma ukazywały się materiały promujące akcję: *Rok 1969 rokiem walki o wyższą jakość i nowoczesność produkcji*. W następnym roku, w ramach kampanii *Giełda dobrych pomysłów* wymieniano doświadczenia z zakresu rozwoju racjonalizatorstwa, współzawodnictwa, rozwiązywania problemów socjalno-bytowych, rozwoju oświaty, kultury, sportu. Rok 1971 przyniósł akcję *Stop! Dość wypadków na drogach*, dzięki której m.in. przygotowano około 1000 pracowników do egzaminów na rowerowe prawo jazdy<sup>49</sup>.

Wciąż pojawiały się nowe rubryki. Porady lekarskie prowadził dr Kazimierz Szulc; dział rebusów, szarad, krzyżówek – Karol Fiedorowicz; kącik wędkarski – Edward Pisarek; przez długi czas sportem zajmował się Edward Grzebień; dział ciekawostek techniczno-ekonomicznych należał do Tadeusza Kloca. Wśród stałych rubryk warto jeszcze wymienić: *Kącik filatelisty*, potem *Filatelistyka*; *Obrazy i obrazki*, czyli anegdoty, fraszki; *Klub muzyki młodzieżowej przedstawia*, prezentujący m.in. takie „zdemoralizowane” zespoły jak The Rolling Stones czy The

---

<sup>48</sup> J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa 1992, s. 117.

<sup>49</sup> B. Piątek, J. Sieczka, 1000 x „Nasze Słowo”. *Byliśmy aktywni... i nadal będziemy*, „Nasze Słowo” 1976, nr 22/23, s. 4-5.

Who; *Przedstawiamy*, rubryka promująca najlepszych pracowników zakładu; *Kronika*, notująca najważniejsze wydarzenia polityczne; *Praca i serce Tobie Ojczyzno* i wiele innych.

Omawiane 17 lat historii „Naszego Słowa” to również rosnące ambicje redaktorów gazety by poszerzyć zakres oddziaływania pisma. W końcówce lat 60. nabrały one realnego kształtu. Wspólnymi siłami zakładówek: starachowickiej „Budujemy Samochody”, ostrowieckiej „Walczymy o Stal” i „Naszego Słowa” 19 lipca 1969 r. wydano pierwszy numer nowej, dwunastostronicowej gazety, którą zatytułowano „Nad Kamienną”. Opracowanie i skomponowanie pisma powierzono redaktorom „Naszego Słowa” B. Juchniewiczowi i B. Piątkowskiej<sup>50</sup>.

„Nad Kamienną” pomyślane jako pismo propagujące współpracę trzech zakładów w rzeczywistości stanowiło załączek organu prasowego, zakrojonej na szeroką skalę idei połączenia Skarżyska-Kamiennej, Starachowic i Ostrowca Świętokrzyskiego w jedną trójmiejską aglomerację. Reformy gospodarcze lat 70. skutecznie jednak wyeliminowały idee międzymiastowego współdziałania. „Nad Kamienną” ukazało się jeszcze tylko raz – 1 czerwca 1970 r.<sup>51</sup>

### **„Nasze Słowo” w latach 1974–1989**

W krótkiej notatce zamieszczonej w 8. numerze „Naszego Słowa” z 1974 r. redakcja gazety poinformowała czytelników o złożeniu przez B. Juchniewicza rezygnacji z funkcji redaktora naczelnego pisma. Juchniewicz pozostał w redakcji na stanowisku redaktora kronikarza. Publikował artykuły dotyczące historii miasta, historii Zakładów Metalowych (napisał kilkutomową kronikę), lokalnych struktur partii, sportu. Pisał felietony i wspomnienia, przydatne zwłaszcza w rekonstrukcji pierwszych lat istnienia „Naszego Słowa”.

Następcą Juchniewicza – z jego rekomendacji – został Janusz Sieczka, ekonomista z dziesięcioletnim stażem pracy w Zakładach Metalowych. Od 1972 r. był zatrudniony w redakcji „Naszego Słowa” na stanowisku starszego redaktora<sup>52</sup>. Obok J. Sieczki trzon redakcji

---

<sup>50</sup> B. Juchniewicz, *Za kulisami* (5), „Nasze Słowo” 1983, nr 3, s. 4.

<sup>51</sup> Ibid.

<sup>52</sup> *Zmiany w redakcji*, *ibid.*, 1974, nr 8, s. 1.

stanowili B. Piątkowska, Barbara Piątek i E. Krokowski (od 1974 r. jako etatowy fotografik), którzy tworzyli pismo do jego ostatniego numeru, a także Zofia Łabuś, Alicja Sękowska i Helena Strug – redaktor techniczny z Kielc<sup>53</sup>.

Druga połowa lat 70. dla redakcji „Naszego Słowa” to czas doniosłych jubileuszy. W czerwcu 1976 r. ukazał się tysięczny numer gazety. Niecałe półtora roku później, w listopadzie 1977 r. obchodzono 25. rocznicę powstania pisma. Grudzień 1978 r. przyniósł pięciolecie istnienia „Głosu Młodych” – młodzieżowej kolumny gazety. To również czas wyróżnień. „Nasze Słowo” zostało nagrodzone m.in. za działalność popularyzującą wynalazczość pracowniczą (1977 r.)<sup>54</sup> oraz za cykl artykułów *Współgospodarze*, promujący aktywnych zawodowo i zaangażowanych społecznie pracowników zakładu (1976 r.)<sup>55</sup>.

Koniec lat 70. to przede wszystkim pogarszająca się sytuacja ekonomiczna w kraju i rosnące niezadowolenie społeczne, przejawiające się m.in. robotniczymi protestami. Na łamach „Naszego Słowa”, strajki w Radomiu i Ursusie z czerwca 1976 r. – podobnie jak to miało miejsce w przypadku Marca 68 – komentowano m.in. wypowiedziami robotników. Relacjonując wiec poparcia środowisk robotniczych miasta dla polityki partii i rządu, gazeta przytaczała następujące głosy: „[...] metalowcy Skarżyska wyrażają głęboką dezaprobatę i potępienie dla radomskich incydentów, podczas których elementy podszywające się pod klasę robotniczą, dopuściły się aktów wandalizmu i dewastacji mienia społecznego”<sup>56</sup>.

Jednym z podstawowych postulatów robotników strajkujących na Wybrzeżu latem 1980 r. był z kolei szeroki dostęp do mediów, w tym prasy zakładowej. Podpisanie porozumień sierpniowo-wrzesniowych umożliwiło realizację tego żądania. Na łamach „Naszego Słowa” „Solidarność” pojawiła się po raz pierwszy 25 października 1980 r. Ogólnozakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej poinformował pracow-

---

<sup>53</sup> B. Piątek, J. Sieczka, 1000 x „Nasze Słowo”. Zespół redakcyjny A.D. 1976, „Nasze Słowo” 1976, nr 22/23, s. 4.

<sup>54</sup> *I miejsce redakcji „NS” w konkursie WKTiR*, ibid., 1977, nr 9, s. 1.

<sup>55</sup> *II nagroda dla zespołu „NS” w konkursie „Współgospodarze”*, ibid., 1976, nr 49/50, s. 1.

<sup>56</sup> *Załogi skarżyskich zakładów i instytucji wyraziły zdecydowane poparcie dla polityki partii i rządu*, ibid., 1976, nr 26, s. 2.



ników fabryki o ukonstytuowaniu się 2 września 1980 r. Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych<sup>57</sup>.

Kolejnym krokiem było określenie zasad publikacji informacji związkowych na łamach gazety. Na mocy porozumienia z dnia 21 maja 1981 r. zawartego pomiędzy Dyrekcją Zakładów Metalowych „Predom-Mesko” a Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” ustalono m.in., że w dniu 4 czerwca 1981 r. będą prowadzone rozmowy z udziałem redaktora naczelnego „Naszego Słowa” J. Sieczki na temat dostępu do szpałt gazety materiałów związkowych NSZZ „Solidarność”<sup>58</sup>. Do spotkania faktycznie doszło. Ustalono zakres wzajemnej współpracy. Rozwój informacji związkowej przy pomocy innych zakładowych środków informacji został jednak ograniczony. W lipcu 1981 r. ówczesny dyrektor naczelny Zakładów Metalowych – Józef Kubiakowski – wydał Instrukcję nr 2/81 do Kierownika Zakładowej Poligrafii, która brzmiała: „[...] w przypadku nasuwających się wątpliwości, co do treści i charakteru dokumentu, Kierownik Zakładowej Poligrafii ma prawo żądać akceptacji zlecenia przez Szefa Administracji (HA), a w razie jego nieobecności przez szefa Zabezpieczenia Zakładu (NZ)”<sup>59</sup>. Zgodnie z Instrukcją materiały związkowe powielane przy pomocy urządzeń fabrycznych – w postaci ulotek lub serwisów informacyjnych – podlegały cenzurze i kontroli Komitetu Zakładowego partii.

W 14. numerze „Naszego Słowa” z 25 czerwca 1981 r. redakcja poinformowała swoich czytelników o przejściowych perturbacjach wydawniczych gazety i wynikających z nich opóźnień w druku. Zgodnie z porozumieniem redakcji gazet zakładowych województwa kieleckiego i dyrekcji kieleckiej drukarni, „Nasze Słowo” miało się ukazywać 3., 15. i 25. dnia każdego miesiąca<sup>60</sup>. Przejściowe perturbacje wydawnicze były jedynie preludium do prawie dziesięciomiesięcznej przerwy w wydawaniu gazety spowodowanej stanem wojennym<sup>61</sup>.

---

<sup>57</sup> *Dziła Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, „Nasze Słowo” 1980, nr 34, s. 1-2.*

<sup>58</sup> W. Markiewicz, *Zaczynaliśmy od postulatów. Śladami sierpnia '80. 1980–2006*, Skarżysko-Kamienna 2005, s. 57-58. Por. K. Głąb, *O wspólny dom. Początki Solidarności w Skarżysku-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2003 (nakładem autora).

<sup>59</sup> *Ibid.*, s. 61.

<sup>60</sup> Redakcja, *Szanowni Czytelnicy!*, „Nasze Słowo” 1981, nr 14, s. 1.

<sup>61</sup> Ostatni numer sprzed ogłoszenia stanu wojennego wyszedł z datą 25 listopada 1981.

20 października w pierwszym z trzech numerów gazety, które wyszły w 1982 r., „Nasze Słowo” sformułowało nowe *credo* przyświecające piśmiu: „Chcemy namawiać do wzajemnej życzliwości, do dostrzegania drugiego człowieka (...) Będziemy jednak bez względu na jej gorzki nieraz smak, mówić prawdę o naszym życiu; o naszych problemach. Nie zamierzamy niczego lukrować i koloryzować – ani na różowo, ani na czarno. Wierzimy bowiem, że wszyscy mamy szansę na odrobinę lepszego jutra i dobre pojutrze”<sup>62</sup>. Jednocześnie poinformowano czytelników, że w okresie przejściowym gazeta będzie ukazywała się raz w miesiącu.

Z kolei w komentarzu odredakcyjnym *Powracanie do normalności* opublikowanym po zawieszeniu stanu wojennego decyzja gen. Wojciecha Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu została komentowana w następujący sposób: „Musimy być świadomi, że powstrzymany został demontaż struktur socjalistycznego państwa polskiego. Zapewniono możliwość funkcjonowania wszystkim jego ogniwoom, postawiono tamę anarchii, samowoli i rozwydrzeniu, odsunięto groźbę wojny domowej. Zapewniono Polakom bezpieczeństwo i zaprowadzono ład, uchroniono od całkowitego upadku naszą gospodarkę i zatrzymano permanentny spadek produkcji, stworzono warunki do wprowadzenia reformy gospodarczej i demokratyzowania naszego życia”<sup>63</sup>.

Od września 1982 r. – na mocy porozumienia z dyrekcją Zakładów Metalowych – redakcja „Naszego Słowa” weszła w skład kieleckiego oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zatrudnieni w gazecie dziennikarze stali się pracownikami Kieleckiego Wydawnictwa Prasowego. W maju 1984 r. ustabilizowano ponadto ostatecznie problemy z systematycznym wydawaniem pisma. Odtąd, praktycznie do końca ukazywania się gazety, „Nasze Słowo” wychodziło jako dwutygodnik<sup>64</sup>.

W omawianym okresie, gazeta pozyskała również kilku interesujących autorów zajmujących się tematyką regionalną. Już w latach 70. na łamach zakładówki zaczęto publikować kilkuodcinkowe cykle historyczno-wspomnieniowe dotyczące skarżyskiej przeszłości. Do najciekawszych należały: *Radiostacja Skarżysko* i *Granat „Gola”*

---

<sup>62</sup> Redakcja, *Szanowni i Drodzy Czytelnicy*, „Nasze Słowo” 1982, nr 1, s. 1.

<sup>63</sup> (S), *Powracanie do normalności*, *ibid.*, 1982, nr 3, s. 2.

<sup>64</sup> M. J. Adamczyk, J. Dzieniakowska, *Prasa*, t. 2, s. 41.

B. Juchniewiczza oraz opublikowany z okazji setnej rocznicy urodzin Leopolda Staffa, cykl wspomnień *Kto jest ten dziwny nieznajomy?* Związane w końcówce życia ze Skarżyskiem, Leopolda Staffa, na łamach „Naszego Słowa” wspominali m.in.: jego skarżyski przyjaciel ks. Antoni Boratyński oraz poeta Tadeusz Różewicz. Kolejne lata przyniosły m.in.: *Pamiętnik Piotra Krzywickiego*, więźnia Hasagu, członka organizacji Orzeł Biały, kolportującego prasę podziemną w latach wojny; wspomnienia Mieczysława Wasilewskiego o swoim bracie Władysławie Wasilewskim ps. „Oset”, członku oddziałów partyzanckich „Ponurego”. Cykle historyczne: *Historia znana i nieznana* Grzegorza Miernika, o sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej Skarżyska lat 1945–1948; *O wolność i niepodległość* Józefa Rella dotyczący udziału pracowników skarżyskiej Państwowej Fabryki Amunicji w walce o niepodległość podczas drugiej wojny światowej; czy *Skarżysko dawniej niż wczoraj* Krzysztofa Zemely, prezentujący dzieje osadnictwa okolicznych ziem.

Przywołane wyżej teksty, pisane w sposób jasny i przystępny, były doskonałym środkiem popularyzującym – wśród miejscowej społeczności – dzieje Skarżyska-Kamiennej i okolic. Były i nadal są cennym materiałem, wykorzystywanym w wielu pracach popularnonaukowych i naukowo-badawczych. W historii „Naszego Słowa” lat 80. stanowiły zasadniczą wartość pisma.

### **Zakończenie, czyli „Nasze Słowo” po 1989 roku**

Przeobrażenia polityczno-ekonomiczne roku 1989 wpłynęły również na polski rynek mediów. Jedną z zauważalnych zmian była tendencja do tworzenia i rozwoju – w znacznie większym niż dotychczas stopniu – prasy lokalnej. Każde większe lub mniejsze miasto miało ambicje posiadania własnej gazety. Pomysł by na bazie „Naszego Słowa” budować lokalną gazetę wyszedł z inicjatywy J. Sieczki. Pismo miało się nazywać „Gazeta Skarżyska”. Numer sygnałowy zaplanowano na listopad 1990 r.<sup>65</sup> W efekcie, 23 listopada do rąk czytelników – już za pośrednictwem „Ruchu”, a nie zakładowego kiosku – trafiła gazeta, która była swoistą mieszanką „starego” z „nowym”. Pismo wciąż nazywało się „Nasze Słowo”, ale w podtytule informowało, że jest

---

<sup>65</sup> „Gazeta Skarżyska” już wkrótce, „Nasze Słowo” 1990, nr 18, s. 1.

„Gazetą Skarżyska-Kamiennej i Zakładów Metalowych”. Zachowało numerację ciągłą i bieżącą „Naszego Słowa”, ale zmianie uległ format (38 cm) i charakter pisma – dominowała tematyka miejska. Kolejny numer gazety, pierwszy z 1991 r. (18 stycznia), bez podtytułu „Gazeta Skarżyska-Kamiennej” był jednocześnie ostatnim numerem „Naszego Słowa” w ogóle.

15 lutego 1992 r. – w związku z likwidacją RSW „Prasa-Książka-Ruch” – wszyscy pracownicy redakcji dostali wypowiedzenie z pracy. Próby przekształcenia gazety w lokalny tygodnik, zachowujący jednak znamiona prasy zakładowej – ze względu na brak wydawcy – niestety nie powiodły się. Tak zakończyła się blisko czterdziestoletnia historia „Naszego Słowa”. Gazety – rozpowszechnianej bezpłatnie – która z nakładem 5000-7500 egz.<sup>66</sup> (lata 70.) stanowiła najważniejszy tytuł skarżyskiej prasy.

„Nasze Słowo” dzięki wieloletniemu łączeniu tematyki lokalnej z zakładową jest dziś ważnym źródłem historycznym, pomocnym w rekonstrukcji wydarzeń z życia społeczności miejskiej i fabrycznej Skarżyska-Kamiennej z czasów Polski Ludowej. Pełni rolę swoistego kalendarium życia i zdarzeń skarżyskich Zakładów Metalowych oraz rolę miejscowej kroniki, która pozwala relacjonować fakty, przywoływać opinie i poglądy, odtwarzać ducha minionych lat.

### **„Our Voice” – the history of the in-company magazine in the PRL (Polish People’s Republic) period**

The history of the Skarżysko press and its great variety and richness remain yet to be researched. All the studies that are available on the subject cover the topic in the wide context of the Kielecki region press. We still lack the separate and synthetic analyses of the subject. There is one exception though. It is an article by Marcin Medyński discussing the periodicals issued in Skarżysko till the outbreak

---

<sup>66</sup> M. J. Adamczyk, J. Dzieniakowska, *Prasa*, t. 2, s. 41.

of WWII. The present article focuses on “*Our Voice*” (Nasze Słowo), the in-company magazine of the Metal Factory (Zakłady Metalowe) in Skarżysko issued between 1952 -1991, exploring only a small yet important part of this subject area. It is viewed important as for about forty years of its presence, this magazine had been, apart from the local edition of “*People’s Voice*” (Słowo Ludu), the major source of information for the inhabitants of Skarżysko and its neighbourhood. What is more, “*Our Voice*”, “[...] the best in-company magazine in the whole country”, as claimed by its editor-in-chief Bolesław Juchniewicz, fell into the category of a good example how to successfully combine news, politics, local culture and social issues together with company matters in one paper.

translated by  
**Magdalena Kardyś**